

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz 11 metrowy jednostronny: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

Z prowincji o 25 drożej. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **czerwiec**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawą uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Od Administracji

Administracja „Słowa“ zawiadamia, że z powodu poniesienia kosztów wydawnictwa cena **N-ru** pojedynczego zostaje podniesiona do **700 mkp.** za egzemplarz, prenumerata zaś **17.000 mkp.** miesięcznie.

Wydawnictwo „Słowa“.

WYŚCIGI!!!

W niedzielę, 3-go czerwca b. r. o godz. 13-iej na placu koszar 23 p. ułanów Grodzieńskich (Tuskulanum) odbędzie się pięć biegów z przeszkodami na 1600 i 3200 mtr. oraz konkursu hipicznego, władania białą bronią i inne.

Podczas wyścigów przygrywają dwie orkiestry wojskowe i czynnym jest

TOTALIZATOR.

Ceny biletów: łoża na 6 osób—60 tys., na 4 osoby—40 tys., kupon do łoża 10 tys., miejsca siedzące 8 tys., wstęp 5 tys. Młodzież szkolna i żołnierze plać za m. siedzące i wstęp połowę. Bilety do nabycia w cukierni SZTRALA (róg Mickiewicza i Tatarskiej). Całkowity dochód na cele oświatowe 23 p. ułanów Grodzieńskich.

Dowódca 23 p. ułanów Grodzieńskich.

Licytacja błędodruków marek Litwy Środkowej.

Dnia 1-go czerwca b. r. o godz. 11-iej w lokalu Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zdemobilizowanym i inwalidom W. P. w Wilnie, przy ul. Uniwersyteckiej 8, odczytanie się **licytacja** próbno i błędodruków oraz makulatury znaczków, pozostałych z poczty b. Litwy Środkowej. Cena wywoławcza za całość 20.000.000 mk. Oglądać album ze wzorami oraz wykazy ilościowe można od dnia 22 maja w wyżej wymienionym lokalu.

Reflektanci, przystępujący do licytacji muszą złożyć kaucję w wysokości 2.000.000 mk. do kasy Komitetu.

PERŁY—nowele autorów szwedzkich oraz LEGENDA NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ ŁUCJI SELMA LAGERLÖF

w przekładzie KONSTANTEGO BUKOWSKIEGO

Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

Kandydaci na prezesa Klubu Piasta.

(Telefonom od wł. koresp. z Warszawy).

Sejm, 30 maja.

W klubac sejmowych jest na ogół spokojnie. Tylko w klubie Piasta, daje się odczuwać wewnętrzne wrzenie na tle wyborów prezesa klubu. Są dwie kandydatury Dąbski i Bryl; ten ostatni jest popierany przez Sejmową grupę. Gdyby kandydatura Bryla upadła, zwolennicy jego stanęliby w opozycji do klubu. Chodzą jed-

nak pogłoski, że poseł ten rzeknie się prezesury.

Wczoraj o godz. 12 nowy minister Spraw Wewn. Kiernik, wygłosił przemówienie do zebranych urzędników ministerstwa, podkreślając, że spokój w państwie jest podstawą jego potęgi i chluby.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że nowy minister w słowach pełnych uznania, podniósł zasługi prezydenta Wojciechowskiego. W dążeniach ministra leżą nie tyle zamiary organizacyjne ile dopilnowanie aby wszystkie zamierzenia były wykonane ściśle do końca.

Preludja słowiańskie.

Wraz z wiosną zaczyna się nowy okres wycieczek, zjazdów i wizyt między rozmaitymi narodami, ludami i plemionami słowiańskimi. W Paryżu odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich jakoby narodów słowiańskich, wyłonił się „Komitet słowiański“; w Warszawie mieliśmy przed kilku dniami wycieczkę, złożoną z kilkudziesięciu studentów Akademii Handlowej w Zagrzebiu, podejmowaną gościnnie przez nasze Towarzystwo Słowiańskie i przez postać jugosłowiańskiego, pana Simicza, posiadającego wielkie zalety towarzyskie i talenty dyplomatyczne; w pierwszych dniach czerwca wyjeżdża do Dublany, Białogrodu i nad Adriatyk liczne grono dziennikarzy i artystów, celem zwiedzenia południowej Słowiańszczyzny. Jeżeli się doda do tego, że są projektowane jeszcze inne spotkania i podróże oraz że niedawno kilkudziesięciu delegatów i delegatek naszego nauczycielstwa bardzo gościnnie witała Bułgaria, to widzimy, że akcja braterstwa słowiańskiego rozwija się na nowo. Podczas wszystkich tych wizyt i spotkań, podczas uczt i śpiewów rozlega się melodia wzajemności i miłości słowiańskiej, budują się piękne na przyszłość nadzieje, liczni mówcy zapowiadają w poetycznych improwizacjach, że odrodzenie Europy i ludzkości wyjdzie z łona słowiańszczyzny, która nareszcie zadziwi świat, przedewszystkiem zaś brutalnych Niemców świeżością swego ducha, potęgą woli, imaginacji i t. d.

Wobec tej całej perspektywy, wobec tego liryzmu politycznego, nauczonego smutnem doświadczeniem sceptyk musi znów powtórzyć: „Wszystko to już było!“ Od tylu lat, od stulecia niemal, zwłaszcza zaś od chwili, gdy uczeni i badacze czeszy Szafarzyk i Dobrowski poczęli pracować nad umiejętnościami słowiańskimi, które zresztą odgrzebały z gruzów narodowości czeskiej, i później jeszcze, gdy rozległ się natchniony głos Mickiewicza w kolegum francuskim, brzmiało tyle pobudek do obudzenia i połączenia słowiańszczyzny, tyle wydano odezw i manifestów, w czem zwłaszcza celowali imperatorowie petersburscy i ich ministrowie, tak im w tem pomagali myśliciele, mistycy i agitatorzy panslawisty czni, dobrze opłacani z kasy rządowej, że gdyby część tych górnych zapowiedzi miała się być ziszczyć, to narody słowiańskie tworzyłyby już liczną i szczęśliwą rodzinę, chwalać Boga na niebie i szczepląc dobro na ziemi.

Niestety, nic się nie ziszcilo z tych zapowiedzi, wzlotów i programów. Słowianie są po dziś dzień tak samo skłócenii i powasoleni między sobą, jak byli od samego początku wystąpienia na widownię dziejową, zwłaszcza zaś od IX i X wieku, gdy powstały państwa słowiańskie, ruskie, polskie, czeskie i inne. Prowadzili wojny ze sobą, kłócili się, zwalczali i nawidzili wzajemnie, wydzierali sobie wolność, nakładali jedni na drugich krwawe pęta. Te długie, nieskończone noce ucisku, mąk, rozpacz i tęsknoty skręcali sobie jedni wódką, drudzy śpiewem i tańcami, jak gdyby na usprawiedliwienie orzeczenia starych rzymian o niewolniku, którego krew przesiąkała piasek w cyrkach nad Tybrem: „sclavus saltans“. Niemcy znów nazywali słowianina wiekustym męczennikiem — „ewiger Dulder“.

Wprawdzie wojna światowa i jej skutki przyniosły ogromną zmianę w politycznym byciu narodów słowiańskich, wprawdzie jedno z nich odzyskało utraconą niepodległość, inne powiększyły swoje granice i ziszczyły swoje marzenia, które przed wojną poczytywać było można za całkiem niedoścignione; powstał szereg państw słowiańskich, rozporządzających samostnie swoimi losem i wazących na szali stosunków międzynarodowych. Ale to wszystko stało się przecież nie za sprawą programów słowiańskich, nie za sprawą mniemanego braterstwa i panslawizmu, nie za sprawą zwycięstwa Rosji, odezwy Mikołaja Mikołajewicza i pustej pychy carów nadewskich oraz ich potęgi, która stoczyła się haniebnie w przepaść. Te wielkie przemiany, zmieniające z gruntu postać Europy i słowiańszczyzny, sprowadziło zwycięstwo zachodu, tego zachodu, w którym słowianofile widzieli cechy zepsucia i nawet zgnilizny; te wielkie przemiany sprowadziło zwycięstwo przedewszystkiem Francji i Anglii, później zaś Stanów Zjednoczonych Ameryki, która, rzuciwszy swoje siły na szalę państw walczących, odegrała ogromną rolę w losach starego ładu i jego ludów.

Tak czy inaczej, wstępujemy niezawodnie w nowy okres preludjów słowiańskich, po których z jednej strony marzytelem, z drugiej zaś szarlatani spodziewają się większych i wielkich kompozycji. W Polsce nie zbywa także ani na marzycielach, ani na szarlatanach w tym kierunku. Niekrytyczny umysł naszego ogółu i jego przywódców politycznych sprawiał i sprawia zawsze, że ten ogół pozwala przed sobą wygrywać rozmaite dumki i szumki słowiańskie, które przyjmuje za istotne wartości, za fakty i programy. Tymczasem w kwestji słowiańskiej wszystko zależy na tem, ażeby umieć odróżniać brednie od rzeczywistości, pienne nadzieje od płodnych pomysłów. Kwestja słowiańska jest bowiem nie tylko sama przez się zawiła i pełną nieuleczalnych sprzeczności, ale ciągnie za sobą i tę jeszcze konsekwencję, że podtrzymuje w znacznej części ogółu polskiego mocno zakorzoną skłonność do płytkich wrażeń i sądów, nie pozwala mu ogarnąć okiem istotnych warunków zarówno rozwoju wewnętrznego, jak i całości stosunków między narodowych. Do najważniejszych reform w naszym życiu narodowym należałaby reforma naszej nmysowości, obciążonej dziedzicznymi chimerami i nedorzecznościami, przebiegającej od jednej do drugiej podniety, od jednej do drugiej iluzji.

Cały tok dziejów wydał ten skutek, że t. zw. solidarność słowiańska pozostaje zawsze wielkim znakiem zapytania, że słowianie patrzają na siebie po większej części niezyczliwie i niechętnie, nie mówiąc już o tych, którzy się wzajemnie zwalczają na śmierć i życie. Wprawdzie upadek Rosji, jako ogromnego imperjum, ciężącego od Piotra Wielkiego i bitwy pod Poltawą aż do r. 1915 nad całą Europą i Azją, powinienby sprowadzić wielką zmianę w wy-

obrażeniach, dążeniach i programach słowiańskich, ale umysł ludzki ma być podobno bardzo konserwatywny i hołduje starym bożyszczom jeszcze wtedy, gdy one rozpadają się w gruzy i postradały widocznie wszelki instykt żywotnej ewolucji.

Rosja hipnotyzuje więc i prawdopodobnie hipnotyzować jeszcze będzie przez czas dłuższy pobratymców słowiańskich, którzy, uwiedzeni i oszukani wielokrotnie, patrzyli zawsze z nadzieją na północ, spodziewali się stamtąd pomocy, opieki, wspólnotywności. Przykład zgniecionej, rozdartej i ujarzmionej Polski nie zdołał ich z ośmiania wyprowadzić. Daremnie wykazywano im, że Rosja ze swoją ponurą tradycją, mongolską i bizantyjską, jest już z samego swego przeznaczenia wrogiem swobody, indywidualności, postępu i światła; daremnie stara biurokracja rosyjska, skostniała w swoich martwych i ponurych kancelariach, okazała się niezdolną do kierowania nowożytnym państwem i wydała najpotworniejsze owoce, jakie kiedykolwiek widziały dzieje; daremnie świadomi rzeczy usiłowali otwierać oczy słowianom zachodnim i południowym na obłudę panslawistów rosyjskich, którzy, jak np. Suworin, wydawca „Nowego Wremieni“, w poufnych zwierzeniach mówił, że „byłoby najlepiej, aby tę hołotę słowiańską wytępił Niemcy i wyrzucił Turcy“; daremnie nareszcie bolszewizm, ta potworna mara, co się wyległa w grobie zamordowanego caratu, ten specyficzny owoc rosyjskiej duszy i kultury, świadczy najwymowniej przed światem, który brał na siebie opiekę nad słowiańszczyzną.

Trzeba będzie atoli jeszcze nowych faktów i usiłowań, zanim bracia słowiańscy wyzwolą się z wiekowej tyranji, przesądów i nedorzeczności, zaszczerpionych im bardzo głęboko i skutecznie; przed Polską otwierałaby się tutaj perspektywa wielkiego zadania rasowego i dziejowego uzdrowienia słowiańszczyzny, wprowadzenia jej z zamętu i bezdroży na równy gościniec. Ale znów nadmienić wypada, że warunkiem przedwstępnym musiałaby być głęboka reforma wewnętrzna na polu naszego wychowania i gospodarstwa polityki i literatury, ładu i organizacji. Złożywszy na widoczny przykład dowody naszej żywotności i umiejętności, kusiłobyśmy się mogli dopiero wtedy o należną rolę w słowiańszczyźnie, która nam przypada z racji naszej cywilizacji moralnej, usług oddanych Europie, z racji Kopernika i Sobieskiego, Mickiewicza i Kościuski.

Tymczasem wypada nam traktować sprawę słowiańską z całą oględnością, powściągliwością i logiką. Bylibyśmy bardzo lekkomyślni, gdybyśmy znów tonąc zaczęli w mgłach słowiańskich, gdzie tak trudno odróżnić kształty rzeczywiste od majaków i przywidzeń; wśród słowian poszukiwać nam należy nie jakichś braci ewangelicznych, ale określonych i pewnych sprzymierzeńców, którzy na podstawie wspólnych interesów politycznych, materialnych i moralnych dążyć będą do układów i zgody z nami,

KUPNO WALUT ZAGRANICZNYCH, SPRZEDAŻ 6% ZŁOTYCH BONÓW PO KURSIE URZĘDOWYM, WYNAJEM KASETEK OPANCERZNYCH I WSZELKIE INNE CZYNNOŚCI BANKOWE ZAŁATWIA DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ.

do przymierzy, konwencji i traktatów handlowych.

Słowianie pozostali po dzień dzisiejszy najmniej dojrzałą i wykształconą rasą na stałym lądzie Europy, potrzeba im pracy nad sobą, krytycyzmu i rozważań.

Jeżeli słowianie zaczną nową erę porozumienia i poznania się wstrzeźliwie i stopniowo, to niezawodnie prędzej dojdą do celu, niż rzucając się znów na oślep w mgły i roztopy „solidarności” słowiańskiej, gdzie tyle zebrałi krwawych doświadczeń i ciężkich rozczarowań.

Bolesław Lutomski.

Symptomatyczny strzał.

Zabójstwo, dokonane na osobie wysokiego urzędnika państwowego przez doprowadzonego do rozpacz i najwyższego stopnia zdenerwowania obywatela, — jest posepną ilustracją panujących u nas niezdrowych stosunków w dziedzinie administracji państwowej. Tragiczny ten strzał odbił się w nich echem w sercach tych ludzi, którzy świadomie czy nieświadomie kierowali ręką zabójcy. Mamy na myśli organizatorów naszego aparatu państwowego, twórców naszych niezliczonych urzędów, żerujących na ciele naszego kraju i społeczeństwa.

Państwo Polskie wstąpiło od początku swego istnienia na drogę niesłuchanie wybijającego etatyzmu, którego genocy szukać należy w ideałach socjalistycznych. Nienormalne stosunki wojenne i powojenne stały się znakomitym pretekstem do stworzenia polskiego etatyzmu, tak miłego socjalistycznym i socjalizującym naszym działaczom, etatyzmu, wślizgującego się niby płaz wielogłowy we wszystkie dziedziny naszego życia, tamującego rozwój pracy społeczeństwa, niweczącego wysiłki wszelkich energii twórczych, łamiącego życie jednostek. Twórcy naszego aparatu państwowego świadomie zapoznawali się z dawałi, iż państwo, jako takie, jest najwyższym szczeblem związku społecznego, organem, skupiającym dla określonego wspólnego celu wysiłki wszystkich swych obywateli; że państwo jest środkiem, do którego uciekają się społeczeństwa w celu zagwarantowania sobie drogą kolektywnego wysiłku: najlepszego sposobu współżycia, istotnej niezależności zewnętrznej oraz najdoskonalszej ochrony życia, mienia i wolności pracy poszczególnych obywateli. O tych podstawowych zadaniach państwa, wykonywanych przez sprężysty aparat państwowy, twórcy naszego aparatu państwowego jak gdyby zapomnieli. Natomiast w ich zrozumienu aparat państwowy służyć był winien w pierwszej linii celom partyjnym, a więc walce klasowej i zwycięstwu hasła socjalistycznych.

Zawdzięczać należy zdrowemu sensowi ludności, iż, mimo zorganizowany z pomocą aparatu państwowego bojkot wszelkiej inicjatywy twórczej, nasze państwo bądź co bądź wykazuje postęp. Z górą cztery lata społeczeństwu wypada ten postęp literalnie wywalczyć u władz państwowych, rozpylonych w niezliczoną ilość urzędów, wchłaniających w siebie krocie tysięcy urzędników. Ten monstrualny rozrost naszego aparatu państwowego pociągnął za sobą zjawisko, prawdopodobnie nieoczekiwane dla twórców samego aparatu. Aparat, stworzony dla niwelowania energii społecznych, nie zatracając zresztą niektórych swych cech znamienych, jał, wskutek nadmiaru zbytecznych ludzi przy nim zatrudnionych, nabywać cech schroniska dla niedołączonych życiowych.

System biurokratyczny rozdził coraz większe ilości urzędów. Urzędy rozdziły coraz większą potrzebę ingerowania państwa w życie społeczeństwa i jednostek. Tym sposobem nasz aparat państwowy z roli środka, dającego państwu możliwość sprawnego administrowania, stał się poniekąd celem państwowości. Napróżno szereg ministrów stawiał tamę temu złu. Ani komisja redukcyjna obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej p. Stanisława Wojciechowskiego, ani „żelazna miotła” p. ministra Michalskiego nie pomogły i, oczywiście, pomóc nie mogły bez zasadniczej zmiany wadliwego systemu.

S. p. Olewiński stał się niewinną ofiarą tego bezdusznego systemu „koszulki”, „fasowania kawałków”, zbędnej pisaniny urzędu do urzędu, „reportowania numeru ad numer”. Tragiczny strzał Niwińskiego skierowany był nie w osobę Olewińskiego, ale w system wadliwy, szkodliwy, demoralizujący, zabójczy dla państwa, społeczeństwa i poszczególnych obywateli.

„Angielski obywatel czuje się być zawsze panem położenia wszędzie, gdzie dosięgają wpływy rządu; jego tarczą obronna jest rząd Brytyjski, który po za granicami imperjum otacza swych obywateli najtroskliwszą opieką, w granicach zaś Brytanji służy jegowszelkim słusznym interesom”. Te dumne słowa syna Albionu streszczają sens racjonalnego aparatu państwowego. Czy obywatel polski mógłby z równą dumą okrzślić swój stosunek do własnej państwowości? Wiemy o niesłychanych, częstokroć niedorzecznych trudnościach, stwarzanych przez nasze urzędy własnym obywałtem. Słyszmy bez końca o szykanach, któremi nekają urzędy społeczeństwo. Codziennie nieomal zniewoleni jesteśmy zażarciem wywalczać u urzędów wykonania przyznanych nam praw, załatwienia logicznego szeregu drobnych spraw życiowych, w które, Bóg

wie po co i na co, państwo ingeruje. Ile dni w ciągu roku wypada każdemu z nas marnować na bezpłodne wędrówki od urzędu do urzędu, na wyczekiwanie przed drzwiami tego lub owego „dygnitarza”, na szukanie, a często i sówite opłacanie, protekcji możliwych świata biurokratycznego, przezosów, sekretarzy, konceptistów i Bóg wie jeszcze jakich dygnitarzów „fasuje” tymczasem „kawałki”, opatrzone w „koszulki” i „tutejsze” oraz „tamtejsze”, „liczby”, opinując, referując, dopełniając, sprawdzając, ale, niestety, ciężko i powolnie decydując nasze sprawy, które tygodniami, miesiącami, częstokroć latami wloką się po sennych urzędowych biurach i zakamarkach. A życie nie czeka. Niejednokrotnie od zadcędowania danej sprawy zawisł los jednostki, czasem rodziny, czasem wielkiego przedsiębiorstwa, karmiącego szeregi rodzin. Nic to! Sprawa „odleżeć” się musi, musi przejść przez szereg rąk urzędniczych, którzy wszakże „coś” robić muszą, by istnienie swe móc umotywić. Zdarza się, iż w głębi duszy ci urzędnicy czują zbędnosć swą, szkodliwość nawet.

Strzał Niwińskiego, strzał niewątpliwie godzien potępienia, stał się strzałem symbolicznym. Obył ten dramat skłonił najwyższe czynniki państwowe do zmiany systemu, do rekonstrukcji naszego aparatu państwowego. O yż ten aparat stworzony został umiejtną dlonią fachową i uczciwą, przedkładającą ponad interesy partji, interes Rzeczypospolitej.

Feliks Wielogłowski.

Zjazd ogólny Uczenie Sióstr Niepokalanek

odbędzie się w Szymanowie od szóstego do jedenastego lipca. Chcąc w nim uczestniczyć, winno się zgłosić piśmieniem do Komitetu Organizacyjnego: Warszawa, Marszałkowska 115, W-na Marja Hulewiczówna.

Damska Orkiestra

przyjechała
Restauracja NISZKOWSKIEGO
Bakszta 2
Nowi kucharze z Warszawy. Pierwszorzędny bufet. Gabinety. Ogródek.
Smaczne obiady od 1—5.
Z poważaniem Zarząd.

TEATR POLSKI sala „Lutnia”	Dziś i jutro „Osaczony dom” P. Frondaie.
TEATR LETNI opieka p. Bernardyni	Dziś i jutro „Wesoła wdówka” opieretka F. Lehara. Początek o godzinie 8 ej wiecz.

Ostateczne ustąpienie Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.). We wtorek po południu Marszałek Piłsudski wręczył Kierownikowi Min. Spraw Wojskowych gen. Osiańskiemu prośbę o zwolnienie go ze stanowiska Szefa Sztabu generalnego i przewodniczącego Ścisłej Rady Wojskowej oraz równocześnie zupełne zwolnienie go z wojska.

Marszałek Piłsudski będzie pełnił obowiązki dotychczasowe aż do zamianowania następcy. W rozmowie z gen. Osiańskim zaznaczył on, że postanowienie jego jest ostateczne i nieodwołalne. Prócz tego, Marszałek Piłsudski powiadomił o swej rezygnacji Prezydenta Wojciechowskiego.

Sejm i Rząd.

Zmiana prezydium Piasta.

Warszawa, 30 maja.

(A. w.). Na najbliższym posiedzeniu Piasta ma być dokonany wybór prezesa na miejsce ustępującego posła Witos. Wyszwane są kandydatury posłów Dębskiego i Bryła.

N. P. R. ostrożnie zbliża się do Rządu.

Warszawa, 30 maja.

(A. w.). Klub N. P. R. wraz z naczelną Radą stronnictwa obradował we wtorek do g. 10 wieczór. Po sprawozdaniach posłów wachowiaka i Chadyńskiego przyjęto rezolucję, w której Klub N. P. R. uzależnia stanowisko swoje wobec Rządu Witos od programu i działalności jego.

Zmiana prezydium Z. L. N.

Warszawa, 29 maja.

(Pat.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubu związku Ludowo-Narodowego. Dokonano wyborów. Prezesem wybrano p. Kozickiego, wiceprezesami p. Korusiewicza, oraz p. Ignacego Szebeko, zastępcami p. Konstantego Kowalskiego i Jerzego Zdziechowskiego.

! posiedzenie nowego gabinetu.

Warszawa, 30 maja.

(A. w.). We wtorek o g. 4 po południu odbyło się pierwsze Rady Ministrów w nowym składzie. Omówiono w ogólnym zarysie oświadczenie Rządu, które ma być złożone w Sejmie, poczem członkowie Rządu udali się do Belwederu dla przedstawienia się Prezydentowi Rzeczypospolitej. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek dnia 1 czerwca o g. 3 po południu. Na ten sam dzień na g. 5 po południu naznaczone zostało posiedzenie senatu. Na obu posiedzeniach zabierze głos premier Witos, który przedstawi Izbom program nowego Rządu.

Warszawa, 30 maja.

(Pat.). O g. 5.30 po południu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnym posuchaniu członków nowego gabinetu in corpore z Prezesem Rady Ministrów Witosem na czele.

Pożegnanie min Ossowskiego.

Warszawa, 29 maja.

(Pat.). Dziś w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Minister Ossowski żegnał się z wyższymi urzędnikami swego resortu. W serdecznym przemówieniu podkreślił Minister wysoki poziom moralny i oddanie się pracy państwowej urzędników. W imieniu urzędników przemawiał dyrektor Departamentu Marynarki Handlowej Chrzanowski.

Pożegnanie min. Makowskiego.

Warszawa, 29 maja.

(Pat.). W dniu dzisiejszym odbyło się pożegnanie ustępującego Ministra Sprawiedliwości p. Makowskiego. W obecności całego personelu przemawiał Dyrektor Departamentu Zakrzewski, podnosząc w gorących słowach wybitne zdolności organizacyjne i niepospolitą wiedzę ustępującego Ministra, oraz zrozumienie potrzeb wszystkich dzielnic Państwa. Z kolei zabrał głos Dyrektor Departamentu Augustynowicz i w imieniu zebranych odczytał adres, podkreślający energię, wolę i zapal do pracy Ministra, którym potrafił on natchnąć wszystkich współpracowników. Po tych przemówieniach Makowski w serdecznych słowach dziękował zebranym za współpracę i życzliwość w czasie jego urzędowania.

Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

Warszawa, 30 maja.

(A. w.). W środę zrana Prezydent Wojciechowski wyjeżdża do Łodzi, Kalisza i Poznania. W Poznaniu prezydent weźmie udział w procesji Bożego Ciała, podczas której prowadzić będzie celebrazję procesji, J. E. kardynała Dalbora.

Omawianie projektu exposé.

Warszawa, 30 maja.

(A. w.). Nowy gabinet omawiał już projekt exposé na Radzie Ministrów z dn. 29 b. m. w najogólniejszych zarysach. Część polityczną obrad będzie prowadziła Komisja Polityczna, w skład której wchodzi: Premier Witos, zastępca premiera Głabiński i minister Seyda. Część gospodarcza projektu omawiała na posiedzeniu z dn. 30 b. m. Komisja Ekonomiczna, która miała się zebrać o g. 5 tej po popołudniu.

Operetka w Wilnie „Wesoła wdówka”

operetka w 3 akt., muzyka F. Lehara.

O ile nie mogliśmy pochwalić wyboru pierwszych dwóch nowości, wystawionych w teatrze Letnim, o tyle szczerze zadowolenie wywołała zapowiedź wystawienia „Wesołej wdówki”. Wyśmienita operetka ta miała przed laty kilkunastu powodzenie prawdziwie sensacyjne i w czasie niedługim odbyła pochód tryumfalny przez wszystkie sceny operetkowe całego świata. Było to chwilą prawdziwego odrodzenia twórczości operetkowej, która się zdawała niedługą przedtem — po niepowodzeniach powodzenia dzieł starszego okresu — zupełnie wyczerpaną i zanikającą.

Mylnym byłoby przypuszczenie, że Leharowi zdobyć takiego fenomenalnego rozgłosu łatwo się udało. Cały szereg teatrów, które potem na wagę złota nabywały prawa wystawienia, pierwotnie nie chciał się wcale zająć utworem nieznanego kompozytora. Takie zabiegi mozolne i bezowocne do tego stopnia go zniechęciły, że

Lehar zdecydowany już był za trzysta guldenów austriackich odstąpić wszystkie prawa autorskie i tylko przypadkowo nie doszła ta transakcja do skutku. Chociaż i potem, w czasie największego rozpowszechnienia „Wesołej wdówki”, z powodu niezbyt korzystnych warunków, na jakich wydawcy nabyli ją od kompozytora, miał on względnie małe dochody, kiedy ze sprzedaży nut i tantjem teatralnych wyręczano sumy olbrzymie i ludzie zarabiali miliony, jednak dało to mu sławę i możliwość dyktowania swych warunków przy odprzedawaniu praw autorskich na dzieła późniejsze.

Pomimo swego ogrania, operetka ta nie utraciła świeżości i powabu, bo jest tworem rzeczywistego talentu i pod każdym względem opracowana wybornie. Śliczne melodie i pełna temperamentu rytmika zawsze będą porwały słuchaczy, jak to bywa z operetkową muzyką Offenbacha, Straussa, Suppego. Tak dużo w nich uroku i oryginalności, której nie szkodzi, że śpiew „Vilji” jest osnuty nie na pomysły własnym, lecz na melodji ludowej z południowej Słowiańszczyzny. Wobec wielkiej, jeszcze dotąd trwają-

cej popularności muzyki z „Wesołej wdówki” nie będziemy się dłużej nad nią zatrzymywali i przechodzimy do wykonania, które u nas mogło zadowolić nawet publiczność wymagającą bardzo wiele.

Rolę tytułową odtworzyła p. Szymulska, artystka dotąd tutaj nieznaną, umiejętnie władająca przyjemnym, niezbyt dużym, ale dobrze wykształconym głosem, i z wielką swobodą i ożywieniem grająca. Chwilami dała się zauważyć skłonność do tremolowania, spowodowana — może tremą; bądź się można o tem przekonać po dalszych występach.

Pod względem gry i śpiewu na wysokości wymagalnej był p. Józefowicz w roli Daniła, niezapewnie wszakże stosownej do indywidualności tego uzdolnionego artysty.

Jak zwykle, wybornie grał p. Dowmunt rolę niemądrego, lecz ufnego w swój rozum dyplomaty. Zupełnie byłaby dobrze wykonana rola Valencjanny przez p. Olecką, gdyby artystka zdradzała jeszcze więcej temperamentu wrodzonego i filiterji. Prawdziwą niespodzianką sprawił nam p. Peter w roli Rosillon. Od roku zeszłego, kiedyśmy go słyszeli, tenor jego nie-

zmieni się rozwinął i wykonania trudnego duetu można artyście powinszować. Bardzo też dobrze mu się udał śpiew przy huśtawkach, numer nie należący wcale do operetki i nigdzie, poza byłem Imperjum Rosyjskim, do niej nie wstawiany. Nawet muzyka tego efektownego kawałka nie jest kompozycją Lehara, lecz kompozytora berlińskiego Hollaendra. Z umiarem była wykonana przeszarżowana w założeniu rola Nergusa przez p. Bielicza, nie tracąc przy tem zamierzonego komizmu. W rolach eleganckich oficerów wystąpili pp. Marjański i Kozłowski, a w mniejszych rolach z powodzeniem ukazał się p. Dowmuntowa, p. Kurokiewicz i in. Bardzo dobra reżyserja p. Dowmunta.

Dyrygował, ze zwykłą sobie swobodą, p. Wiliński. Niezmiernie dużym powodzeniem cieszą się wciąż wkładki baletowe, znakomicie tańczone przez p. Makarową i p. Łuzińskiego.

Bardzo efektowne dekoracje i świeże kostjumy ładnie uzupełniają wrażenie.

Występ p. Ignacego Manna w „Żydowce”.

Poprzedzony bardzo pochlebną opinią, stały tenor bohaterski opery Lwowskiej p. Ignacy Mann wystąpił, po raz pierwszy, w partji Eleazara i już w pierwszych frazesach przekonał o słusznosci swej renomy. Artysta posiada wyjątkowo dźwięczny głos w całej skali, podatny do najrozmaitszych odcieni — od subtelno pianissima do potężnego fortissima — włada nim z wielką umiejtnością. W połączeniu z bardzo dobrą grą, otrzymuje się wrażenie wysoce artystyczne.

Niestety, publiczność nie zgromadziła się dość licznie, ale obecni przyjmowali artystę niezmiernie entuzjastycznie. Z wielką ciekawością będziemy oczekiwali dalszych występów artysty, jakich bardzo, a bardzo niewiele posiadają obecnie polskie sceny operowe. Będzie to niepowszednia uczta estetyczna dla każdego miłośnika pięknego śpiewu.

Michał Józefowicz.

Organizacja reemigracji.

Dn. 26 maja r. b. pod przewodnictwem p. prez. Bańkowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Patronatu Opieki nad wychodźstwem polskim z Ameryki. Referował długoletni organizator wychodźców polsk. w Ameryce p. Osada. Pomimo wielkiej ilości posiadanych kapitałów i energii położenie wychodźstwa polskiego jest opłakane. Stają się oni ofiarą niesumiennej pomocy i spekulacji. Zwłaszcza organizatorzy wielkich przedsiębiorstw i posiadacze wielkich obiektów są w sytuacji nader krytycznej.

Wych. polskie złożono na przedsiębiorstwa polsko-amerykańskie 30 milj. dolarów. Z tych jednak większość poszła na marne. Zbankrutowały wielkie linie okrętowe, cały szereg banków, organizacji i t. d., przeważnie wskutek nieznamośności stosunków miejscowych. W ostatnich czasach rozpoczął się prąd dążący do połączenia reemigrantów i społeczeństwa miejscowego w organizacje lokalne. W tym celu powstają patronaty w Poznaniu, Lwowie, Warszawie i t. d. Do patronatu w Wilnie wybrane zostały następujące osoby: ks. bisk. Bandurski, rektor Parczewski, prezydent Bańkowski, pp. Bochwiec, Studnicki, inż. Gumowski, Marcinowski, pos. Krzyżanowski, Jocz, Leczycki, Szwejkert, Maculewicz i Homan. Komitet ma na celu stworzenie organizacji opieki nad reemigracją polsko-amerykańską.

Odezwa.

12 czerwca r. b. obchodzić będzie 25 cio lecie swego Kapłaństwa jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na gruncie wileńskim, całą duszą oddany dziełu niesienia pomocy maluczkim i kształtowania młodocianych dusz. ks. kanonik Karol Lubianiec. — Od pierwszej chwili wstąpienia na drogę spełniania swych obowiązków kapłańskich ksiądz Lubianiec — jeszcze ze czasów ucisku rosyjskiego i przesładowań każdego objawu życia polskiego u nas — rozpoczął długą, żmudną a zarazem konsekwentną pracę, której owoce dziś widzimy.

W dzielnicy miasta znanej z zaniedbania moralnego powstały Zakłady „Domu Serca Jezusowego“, opiekujące się dziś tysiącem dzieci, z warsztatami rzemieślniczymi. W dzielnicy pozbawionej Domu Bożego fundowany został kościół Serca Jezusowego. Wykonania podjął się z całym entuzjazmem tragicznie zmarły niestety Antoni Wiwulski. Są to wielkopomne zapoczątkowania pełnego niezamordowanej energii i poświęcenia naszego Jubilate.

W każdej poruszanej sprawie, z każdego rozpoczętego dzieła prześwieca wielka idea podniesienia moralnego społeczeństwa. Lecz prace te wymagają stałego dalszego poparcia.

W dniu srebrnych godów kapłańskich najlepszym wyrazem naszej czci i wdzięczności dla Jubilate byłoby składanie do Jego uznania zasiłków na drogę Mu, przez Niego zapoczątkowane placówki.

Z tym apelem zwracamy się do społeczeństwa.

Wilno, d. 29 maja 1923 r.

Walery Roman Delegat Rządu, Helena Romanowa, Mieczysława Jeleńska, Marja Tupalska, Helena Gąsiorowska, Zygmuntowa Kossakowska, Witold Bańkowski Prezydent miasta, Alfons Parczewski Rektor Uniwersytetu Stefana Batoiego, Zygmunt Gąsiorowski Kurator, Andrzej Tupalski, Jan Łokucjewski Wice-Prezydent miasta, Stefan Ehrenkreutz Prorektor Uniwersytetu Stefana Batoiego, Prof. X. Bronisław Zongolowicz, Prof. Marjan Zdziedzowski, Prof. Marjan Massonius, Prof. Aleksander Januskiewicz, Dr. Tadeusz Dembowski, Prof. Ferdynand Ruszczyk.

Stosunki handlowe z Rosją.

Moskwa, 29 maja. (A. w.) „Ekonomi czeska Ziti“ w artykule p. t. „Stosunki polsko rosyjskie“ przewiduje pomimo trudności bardzo korzystne warunki rozwoju dla stosunków gospodarczych pomiędzy obydwoma państwami. Dziennik stwierdza, że przemysł polski może odegrać ważną rolę w importowaniu towarów do Rosji.

W dalszym ciągu „Ekonomi czeska Ziti“ zwraca uwagę na problem tranzytowy, który nadaje Polsce pewne przywileje w myśl traktatu ryskiego, a mianowicie tranzyt z Niemiec i Austrii do Rosji i Ukrainy staje się tem więcej aktualny, że bliższe stosunki handlowe łączą Rosję z temi państwami. Artykuł kończy się zapewnieniem, że Rosja zawsze jest gotowa do uczynienia wszystkiego, co od niej zależy, dla osiągnięcia porozumienia w dziedzinie stosunków handlowych i że niema powodów, aby w stosunku do Polski Rosja zastosowała odmienne zasady, niż wobec innych państw.

Konferencja w Lozannie.

Atena chce wojny.
Londyn, 29 maja.

(a. w.) „Daily Mail“ donosi z Aten, że w Grecji panuje zdecydowany nastrój wojenny, nie zależnie od stanowiska rządu rewolucyjnego. Prasa ateńska stale zamieszcza pochwalne artykuły na cześć „walecznej armii greckiej“. Armia ta składa się obecnie ze 160 000 ludzi dobrze wyekwipowanych, rozlokowanych w Tracji zachodniej. Z drugiej strony należy zaznaczyć — pisze „Daily Mail“, iż dzięki wysokim podatkom Rząd rewolucyjny zdołał poprawić w znacznym stopniu sytuację finansową Grecji. Z chwilą gdy okazało się niemożliwe zaciągnięcie pożyczki u mocarstw sprzymierzonych, rząd grecki zwrócił się do narodu greckiego, od którego otrzymał niezbędne poparcie materialne. Drachma grecka podniosła się w kursie przy jednoczesnej niższej funta angielskiego.

Układy turecko-amerykańskie.

Berlin, 29 maja. (a. w.) Delegacja turecka w Lozannie komunikuje, że Ismet Pasza i przedstawiciel amerykański Grew przystąpili wraz z rzeczoznawcami do pół-oficjalnych narad, celem zawarcia szeregu układów między delegacją turecką a amerykańską, opartych na prawie międzynarodowym. Przedmiotem tych układów ma być w pierwszej linii przywrócenie stosunków dyplomatycznych, uregulowanie stosunków handlowych oraz sprawa osiedleń. Podjęcie tych rokowań nastąpiło z inicjatyw Turcji.

Sensacyjne rewelacje o Worowskim.

Lwów, 25 maja. (A. w.) Podczas śledztwa, prowadzonego w sprawie Worowskiego, okazało się, że miał on do dyspozycji olbrzymie kwoty pieniężne w walutach zagranicznych, przeznaczone na finansowanie agitacji komunistycznej w Europie Zachodniej. Sumy zdeponowane były w jednym z banków genewskich. Rząd sowiecki uzyskał je z realizacji kosztowności cerkiewnych. Sprzedaż ich przeprowadził niedawno Worowski z ramienia Rządu i przywiózł do Rzymu w 12 kufcach. Znaczne fundusze z sum uzyskanych ze sprzedaży Worowski przekazał na ręce komunistów niemieckich, szwajcarskich i włoskich, resztę zaś w kwocie 15 milionów franków szwajcarskich znalazł obecnie w jednym z banków genewskich. Rząd szwajcarski wydał rozporządzenie opieczowania tych sum, ponieważ zamierza użyć je na zaspokojenie odszkodowań należnych obywatelom szwajcarskim z powodu strat poniesionych przez nich w Rosji Sowieckiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

We Czwartek Boże Ciało, Aniel. W Piątek Serca Jezusa, Jakóba. Wschód słońca o godz. 3 m. 34. Zachód o godz. 8 m. 20.

WILEŃSKA.

— W sprawie budowy Kościoła Serca P. Jezusa w Wilnie. J. E. Biskup Wileński Jerzy Matulewicz wydał obecnie następujące rozporządzenie:

Do Wielbego Rz.-Katol. Duchowieństwa w Wilnie.

Trzeba stanąć do dalszej budowy Kościoła Serca P. Jezusa w Wilnie.

Sprawa ta winna leżeć na sercu każdemu.

Naszej dobrej woli wygłada cześć i miłość Serca Jezusowego; w oczekiwaniu tej świątyni ludność okoliczna; domaga się jej wykończenia estetyka miasta Wilna, wszak ta świątynia, jako arcydzieło sztuki kościelnej, ozdoba ma być Wilna i chlubą całego narodu; woła też na nas z grobu głosem potęgi swego ducha sam twórca tego dzieła ś. p. Antoni Wiwulski. Wam przeto Wielbni Księży, przedewszystkiem XX. Proboszczom, kładę na sercu tę sprawę.

W szczególności polecam, by w dniu uroczystości Bożego Ciała i przez całą oktawę, a także w dniu Najświętszego Serca Jezusowego, po wszystkich Kościołach w Wilnie na budowę tego Kościoła zbierano składki.

Wielbni XX. Proboszczowie i XX. Kaznodzieje mają zachęcać wiernych z ambon do chętnych i hojniejszych ofiar; postarają się też dopomóc tej sprawie osobistym udziałem i takim zorganizowaniem na swych terenach strony technicznej, któraby naprawdę przyniosła tej świątyni pomoc i dźwignię.

Ze swojej strony udzielamy tej pracy Naszego Pasterskiego błogostawieństwa.

— **Osobiste.** W dniu wczorajszym gościł przejazdem w Wilnie Rotmistrz Jerzy Dąbrowski, były obrońca Wilna w styczniu r. 1919 i lipca 1920. b. dowódca 13 i 211 Pułku Ułanów. Rotmistrz Dąbrowski odwiedził naszą redakcję, gdzie go powitało czterech byłych jego żołnierzy.

— **Otwarcie dorocznej wystawy prac T wa Artystów Plastyków.** Dn. 2-go czerwca o godz 5 p. p. w Pałacu Rzeczypospolitej (Pobiskupim) odbędzie się otwarcie II-giej dorocznej wystawy prac członków Wileńskiego T wa Artystów Plastyków. Wystawa obejmie tym razem prawie wyłącznie prace miejscowych członków T wa w liczbie 12-tu; potrwa zaś od 2 — VI do 5 — VII r. b.

— **U Techników.** W piątek d. 1-go czerwca o godz. 8 w. w Pol Stow. Techników (Wileńska 83) odbędzie się odczyt Stefana Kadera z przegroczami na temat: „Zabrazowanie współczesnego stanu kolejnictwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“ Przegroczą będą ilustrować przeławy energii i wytrzymałości Amerykanów na polu pracy technicznej w dziedzinie kolejnictwa.

Wejście dla członków bezpłatne; wejście dla gości za rekomendacją prelegenta i członków.

Były urzędnik Wil. Izby Sądowej powrócił z Rosji, niema żadnych środków do życia. Błaga o jakakolwiek bądź posadę. Zauf. Dobroczynny Nr 1 dom Dobroczynności J. Zaniewski

ELEKTRYCZNE ARMATURY

brązowe i oksyd. do stolarskich, salonów, sypialni, nocne i biurkowe, lampy, oraz żarówki elektr. które palą się bardzo jasno, półtwałowate matowe i różnych kolorów. Liczniki „Simens i Schukert“, aparaty telefon. biurkowe i inne. Najrozmaitsze elektr. materiały.

Ceny dostępne. SZ. SZAWEDANC Wileńska 16, (róg Poznańskiej).

— **Ważne zebranie Koła Bibliotecznego im. T. Zana P. M. Sz.** odbędzie się we czwartek 7-go czerwca o godz. 7 wieczorem w Czytelnii im. T. Zana (ul. św. Anny 7). Zarząd zaprasza wszystkich członków i osoby interesujące się pracą Koła, by zechcieli na zebranie to przybyć.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Wycieczka Nauczycielstwa Wileńskiego.** Staraniem Okręgowego Zarządu Stow. Chr. Nar. Naucz. organizuje się wycieczka Nauczycielstwa Polskiego ziemi Wileńskiej do innych dzielnic Polski.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretariat Stow. Chr. Nar. Naucz. codziennie od godz. 5 do 7 wiecz. przy ul. św. Anny 7—4 (uczelnia Tomasza Zana).

Termin zapisów upływa z dniem 2 czerwca b. r., poczem w niedzielę dnia 3 czerwca o godz. 12 w Sekretariacie Stow. odbędzie się zebranie wszystkich z pisanych na wycieczkę dla dokonania wyborów Komisji Wycieczkowej, określenia marszruty wycieczki i innych spraw związanych z podróżą.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz 2-gi sztuka Fronde'a „Osaczony dom“. Akcja tej sztuki rozgrywa się w Aleksandrii i Jerozolimie.

Występują: pp. Grabowska, Łodzińska, Godlewski, Kijowski, Woltejkio, Vorbrodt i Wyrwicz.

Jutro — „Osaczony dom“.

— **Teatr Letni (w ogrodzie po-Bernardyjskim).** Dziś i jutro operetka Lehara „Wesoła wdówka“ z p. Szymulską, Dąmuntem, Józefowiczem i Bielczem na czele. Święte tańce p. Makarowej i Łuzińskiego, efektowne elektryczne huśtawki składają się na artystyczną całość.

Próby z operetki „Król się bawi“ Nelsona dobiegają końca. Reżyseruje p. Dąmunt.

W przygotowaniu „Bajadera“ Kalmanna z kapelmistrzem p. Mieczysławem Kochanowskim.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Aresztowanie „kontrolera“.** Dn. 30 b. m. agenci policji kryminalnej zatrzymali Zenona Liszkowskiego, który chodził po sklepach i prywatnych mieszkaniach i podawał siebie za kontrolera Kasy Chorych.

— **Na licytacji.** Polleja 3-go kom. zatrzymała Plukusa Głozera, który nabijał ceny na licytacji.

— **Samowolne przejście granicy.** Polleja zatrzymała Martę Pietkiewiczową, która samowolnie przeszła polsko-bolszewicką granicę.

— **Skutki nieostrożnej zabawy.** Dn. 30 b. m. bawiąc się z maszyną odciał sobie palec na lewej ręce W. Goldberski (Tatarska).

— **Bijatyka.** Dn. 29 b. m. podczas pijatyki rozbito głowę szewcowi Władysławowi Bielskiemu. Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pomocy.

— **Kradzieże.** Feliksowi Kufalcukowi (Artyleryjska 4) skradziono ubranie na sumę 2 ml 500 t. mk. Józefowi Kucharskiemu (Artyleryjska 1) skradziono bielizny i ubranie na sumę 4 ml. mk.

— **Zofii Tomaszewiczowej (Nowo-świecka 4) skradziono bielizny wartości 2 ml. 500 t. mk.**

— **Annie Raczkiewiczowej (Dzielnia 34) skradziono artykułów spożywczych na sumę 3 ml. mk.**

Giełda.

Wilno, 30 maja.

Ządano.	Poszukiwano.	Tranzakcje.
---------	--------------	-------------

Akcje Wil. B. Rol. Przemysł. Pol. Banku Parcelacyjn.	40000	9000
--	-------	------

Poszukuję lokalu

od 4—6 pokoi w śródmieściu. Cena do omówienia. Wiadomość: Kasa Chorych, Oddział Gospodarczy.

Poszukuję

3 pokoi z kuchnią bez mebli do natychmiastowego zajęcia możliwie w śródmieściu. Łaskawe za wiadomościem poszę zgłosić. Zarzeczcie 16 m. 22 od 9—3.

Zgub. książka wojskowa i inne dokumenty Stanisława Baranowskiego, zam. we wsi Samarkowszczyzna tutej. gminy, unieważnia się.

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9—1 i 4—8. U Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7

Służąca

starsza, najzupełniej pewna potrzebna do 2-u osób. Zgłaszać się: Kasztanowa 7 m. 7. D-r A. godz. 2—4. 2—1.

Znaleziono 22 maja na ul. Wileńskiej zegarek-branżoletkę. Dowiedzieć się w kancelarii szkoły Tkackiej ul. Królewska 4 pomiędzy 10—1.

WARSZAWA, 30-V. (a.w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 30-V. Dolarzy 53000—53700, Funt st. 245250. Przekazy: New York 53000 — 53250, Londyn 248000—247000—245500, Paryż 3545 — 3510, Wiedeń 76—74, Praga 1602 1/2—1580, Belgia 3052 — 3015, Szwajcaria 9680—9535, Gdańsk 89 1/2, Berlin 89 1/2. Tendencja mocna, pod koniec niżkowa.

BERLIN, 30-V. (a.w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 30 V. Marka polska 104. Tendencja chwiejna.

GDĄSK, 30-V. (a.w.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 30 V. Marka polska 106.98-107.02 Przekazy: Warszawa 107.98-08.02.

TELEGRAMY.

Olszewski posłem w Berlinie.

Warszawa, 30 maja.

(a. w.) Rząd niemiecki udzielił 26 b. m. swej zgody na mianowanie posłem polskim w Berlinie ministra Olszewskiego.

Tylko o to im chodziło.

Moskwa, 29 maja.

(a. w.) Stiekłow w „Izwiestjach“ czyniąc przegląd prasy angielskiej podkreśla, że efekt moralny rosyjskiej odpowiedzi został całkowicie osiągnięty, gdyż większość klasy robotniczej w każdym razie nie pozostaje po stronie Curzona.

Wymiana bezrobotnych.

Londyn, 29 maja.

(a. w.) Wobec ukończenia rokowań francusko-angielskich w sprawie wzajemnej wymiany bezrobotnych oczekiwane jest w najbliższym czasie wysłanie pewnej liczby bezrobotnych kolejarzy angielskich do Francji. Jeśli próba ta da pomyślne wyniki, nastąpią dalsze wysiłki.

Protest czeski.

Praga, 30 maja.

(Pat.) Na wczorajszym zgromadzeniu celem zaprotestowania przeciwko mordowi dokonanemu na prałacie Butkiewiczuz przyjęto rezolucję, wzywającą ministerstwo spraw zagranicznych do wystosowania protestu przeciwko przesładowaniom, jakim został poddany patriarchy Tichon.

Proces Hofmana.

Berlin, 29 maja.

(a. w.) Przed sądem Rzeszy w Lipsku toczył się proces przeciwko nauczycielowi dr. Hofmanowi, oskarżonemu o to że, w broszurach politycznych zatytułowanych „Państwo niemieckie i Niemcy“ i „Uderzenie sztyletu żydowskiego“ oskarżał min. Rathenau o szkodliwe działanie na niekorzyść Niemiec, którem doprowadził gospodarstwo niemieckie do ruiny. Prokurator sądu w przemówieniu swoim oświadczył, że Żydzi, jako obywatele państwa niemieckiego, winni być traktowani narówni z Niemcami.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin, 29 maja.

(A. w.) Rozruchy drożyżniane bezrobotnych w Berlinie przybrały charakter bardzo poważny. W poniedziałek po południu i we wtorek wieczorem miały miejsce krwawe starcia bezrobotnych z organami bezpieczeństwa. Po obu stronach jest wielka liczba rannych. Rada Miejska uchwaliła wyasygnować 500 milionów mk. na akcję wsparcia dla bezrobotnych. Suma ta ma być pokryta ze składek sfer handlowych, przemysłowych i in.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Kasa OGNIOTRWAŁA

do sprzedania. Dowied. się: ul. Wileńska Nr. 16 m. 2.

Sklep do odstąpienia. Tatarska 13 m. 3.

Okazyjnie sprzedam

Zyrandol brązowy (nadaje się do kościotł). Rower dziecienny, model parowej maszyny i gramofon. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 37. Pracownia Elektro-Mechaniczna St. Piórewicza.

Pracownia Elektro-Mechaniczna St. Piórewicza.

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 maja 1923 r. za Nr. 50 wciągnięto:
 R. H. B. 1—50. Firma: „Wileński Bank Ziemiński spółka akcyjna” Przedmiot—Wszelkie czynności wchodzące w zakres operacji bankowych. Siedziba—Wilno, Ad. Mickiewicza 8. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1 października 1872 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 10 500.000 rubli i dzieli się na 42.000 akcji po 250 rubli każda. Zarząd Banku stanowią: Prezes Aleksander Myszczowicz, zam. przy ul. Zygmuntońskiej pod Nr. 12, Jan Malecki—Aleja Róż 9—a, Marian Broel-Plater—Zygmuntowska 22, Stanisław Bochwic Mickiewicza 22. Spółka akcyjna, statut jej zatwierdzony w dniu 9 sierpnia 1872 r. oraz zatwierdzone i ogłoszone późniejsze zmiany do dnia 1 lipca 1911 r. Oprócz tego zostały zatwierdzone zmiany statutu: rozporządzeniem Nr. 352 T. K. R. Litwy Środkowej z dnia 26 września 1921 r. (Dz. Urz. T. K. R. Nr. 31/41 1921 r.) rozporządzeniem Nr. 458 T. K. R. z dn. 11 stycznia 1922 r. Dz. Urz. T. K. R. Nr. 2/52/1922 r. Poza tym Bankowi były nadane prawa czasowo uzupełniające ustawę dekr. Nr. 354 Nacz. Dow. Wojsk Litwy Środkowej z dnia 27 sierpnia 1921 r. (Dz. Urz. T. K. R. Nr. 30/40/1921 r.) potwierdzone i przedłużone Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 7 sierpnia 1922 r. (Dz. Ustaw Rzeczyp. Polskiej r. 1922 Nr. 67 poz. 610).
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 maja 1923 r. za Nr. 48 wciągnięto:
 R. H. B. 1—48. „Wileńskie Towarzystwo Handlowe Polsko Łotewski Eks-Import spółka Akcyjna”. Przedmiot—prowadzenie handlu zewnętrznego i wewnętrznego, wszelkiego rodzaju surowymi i półsurowymi produktami i materiałami oraz gotowymi krajowymi i zagranicznymi. Siedziba—Wilno, ul. Wileńska pod Nr. 23. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1-go czerwca 1922 r. Oddziały w Rydze i Dyneburgu. Kapitał zakładowy wynosi dwieście milionów mk. polskich, rozłożonych na 40 000 akcji po 5.000 nominalnej wartości każda. Zarząd stanowią: Janowski Antoni, Niedziałkowski Konrad, Cholem Chaim, Cholem Piotr, Cholem Jeremiasz, Kaplański Dawid, Ruciński Roman, Świadosz Fabjan, Szykier Jakób i Tomaszewski Władysław. Do dyrekcji wybrano Tomaszewskiego Władysława, Rucińskiego Romana i Kaplańskiego Dawida, zamieszkałych w Wilnie przy ul. Wileńskiej pod Nr. 23. Dyrekcja jest upoważniona do samodzielnego kierownictwa interesami Spółki. Prawo dwóch podpisów przewidziane w § 47 statutu przelewa się na Dyrekcję w ten sposób, że wszelkie akty, weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne i inne oraz żądania zwrotu sum od instytucji kredytowych winne być podpisane przez dwóch członków Dyrekcji. Korespondencję, prowadzoną przez Dyrekcję w imieniu Spółki podpisuje jeden z Dyrektorów Spółki. Spółka Akcyjna statut jej zatwierdzony z mocy rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dn. 30 marca 1922 r. za Nr. 556 i ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 17 kwietnia 1922 r. za Nr. 13.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 maja 1923 r. za Nr. 123 wciągnięto:
 R. H. A. 1—123. Dom Handlowo-Przemysłowy „Swit” T. Kulesza, S. Urbanowicz, Z. Nagrodzki i S-ka. Przedmiot handel artykułami spożywczymi, towarami kolonialnymi, napojami wysokokowymi i innymi produktami pierwszej potrzeby jako też przedstawicielstwo firm krajowych i zagranicznych. Siedziba—Wilno, Wileńska ul. Nr. 23. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 26 marca 1920 r. Spółnicy: Tomasz Kulesza, Józef Zukowski, Wacław Mikulski, Stanisław Urbanowicz, Zygmunt Nagrodzki syn Joachima, zamiesz. w Wilnie: pierwszy Bernardyńska 19, drugi—Wronia 7, trzeci—Mostowa 12, czwarty—Popowiczyszyna 2, piąty—Arsenańska 6. Zarząd spółki stanowią Tomasz Kulesza, Stanisław Urbanowicz i Zygmunt Nagrodzki; zastępca Józef Zukowski z prawem zastępowania nieobecnego kierownika i korzystania ze wszystkich praw, przysługujących kierownikowi. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty hipoteczne i notarialne jako też czeki będą podpisywać dwaj zarządcy. Wszelką korespondencję, niezawierającą zobowiązań, podpisywać może jeden z zarządców. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 marca 1920 r. na czas nieograniczony.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1 maja 1923 r. za Nr. 44 wciągnięto:
 R. H. B. 1—44. „Wschód” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie oddział w Wilnie. Przedmiot: prowadzenie drukarni. Siedziba—Wilno, Cerkiewna 2. Data rozpoczęcia działalności 11 stycznia 1923 r. Spółnicy—Benedt Kagan (Kahan) Leszno 29 i Jakób Bramson, Sosnowa 14, obaj z Warszawy. Kapitał zakładowy 5.000.000 mk. podzielony na 50 udziałów całkowicie wpłacony. Kagan posiada 35 udziałów, Bramson 15 udziałów. Zarządcami spółki są obaj spółnicy. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki obligi, umowy, kontrakty, plenipotencje i t. p. winny być podpisywane przez Bendeta Kagana (Kahana). Zarządzającymi oddziałem bez prawa wydawania weksli i innych zobowiązań są: Matus Rapaport, zam. w Wilnie przy ul. Cerkiewnej pod Nr. 2 i Wolf Bramson, zam. w Wilnie przy ul. Portowej pod Nr. 20. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta w dniu 4 grudnia 1923 r. na czas nieograniczony przed notariuszem przy Wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie Janem Kantym Bierzyńskim i wpisano do repertorium pod Nr. 3577.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 maja 1923 r. za Nr. 52 wciągnięto:
 R. H. B. 1—52. Firma: „Pac” spółka akcyjna. Przedmiot—prowadzenie hurtowni towarów kolonialnych i artykułów pokrewnych oraz fabryki czekolady, cukierków, biszkwiów. Siedziba Wilno, przy ul. Biskupiej pod Nr. 12. Fabryka czekolady mieści się przy ul. Metropolitanej pod Nr. 5. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 7 lipca 1921 r. Kapitał zakładowy wynosi: 50.000.000 mk. całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: prezes Mieczysław Pac-Pomarnacki, wice-prezes Tadeusz Miskiewicz i członek Zarządu Tomasz Krassowski. Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisywać będzie tylko jeden z członków Zarządu, weksle, pełnomocnictwa, kontrakty, umowy, akty hipoteczne i notarialne jak również żądanie zwrotu sum z instytucji kredytowych winne być podpisywane przez dwóch członków Zarządu, czeki zaś, podniesienie gotowizny z rachunku bieżącego, jeden z członków zarządu, uprawniony do tego przez uchwałę Zarządu. Spółka Akcyjna statut jej zatwierdzony na mocy rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dn. 16 czerwca 1921 r. za Nr. 274.
 Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo”, „Alfa-Laval” i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

Z powodu ciągłych reklamacyj podajemy do wiadomości Sz. naszej Klienteli, że sklep **K. O. K.** przy ul. Mickiewicza Nr. 20 mieści się tylko po lewej stronie całego lokalu, prawa zaś strona większa odgrodzona skrzynkami należy do firmy nie mającej nic wspólnego z **K. O. K.**

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **H. Niemojewskiego** **ATAKI ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**
CHOLEKINAZA
 OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołu podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Robolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszczenie żeber i parcie na kiszke stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał).
 Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
 Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny **I. B. Segal**, Wilno.
SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.

Hurtownia wódek i likierów

Hurtownia towarów kolonialnych
Skład towarowy Antoni Głowiński, Wilno, Dobroczyzna 2.



Odważniki kilogramowe
cehowane i surowe
dostarcza

St. Weigt i S-ka w Łodzi

Senatorska 22. Adres telegr.: Weigtel, Łódź. Telef. Nr. 2 87.

Reprezentacja na Wilno i okolice: Dom Handlowo-Przemysłowy „ALMAR” w Wilnie, ul. Dobroczyzna 6. 3-1

Żądajcie wszędzie najlepszą czekoladę „PAC”

firmy Sp. Akc.

Letnisko

do wynajęcia pod miastem i przy lesie sosnowym. Dowiedzieć się: Niemenczyn, Kooperatywa. 3-2

Dokt. med. **D. Zeldowicz** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8.

Kobieta-lekarka Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjmuje: 12^{1/2}—2 i 3—5, Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfils i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI **B. ŚWIĘTORZECKI**
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. —(Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządza, kopjowanie planów i in.



Najlepszy do użytku w kuchni jest tłuszcz jadalny „CERES”

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów wódkarskich.
Przedstawicielstwo
Tow. Akc. Zakł. Żyrardowskich Wyrobów Injane i bawełniane fabryki Żyrardowskiej.

R. Ruciński

Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 19 poleca ze swego składu wyborową poznańską sadzonkę kartofli.

Interes handlowy

hurt polski

posiadający koncesje, składy, biuro w centrum Wilna i Warszawy dla rozszerzenia swego przedsiębiorstwa poszukuje kapitału z udziałem w pracy. Wilno. Oferty do adm. „Słowa” pod „Nr. 100”. 3-1

Kaseinę

z mleka kwaśnego kupując. Oferty pod „U. 2295” tylko firm pierwszorzędnym uprasza się kierować do biura ogłoszeń Oluf Andersen, Gl. Torv 8, Kopenhaga, Danja. 3-2

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

CAZIMI METAMORPHOZA

KREM, MYDŁO, PUDER
udelikatniają cerę
usuwiają wszelkie jej wady.
ŻAДАĆ WSZĘDZIE!